

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHELMŹYŃSKI

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „ST RZECHA RODZINNA“ wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnośnikiem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety. Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej“ (Fr. Miemczyk) w Chełmży. Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej. Redaktor odpowiedzialny: FRANCISZEK MIEMCZYK, Chełmża.



Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada. Konta bankowe: Komunalna Kasa Oszczędności w Chełmży — Bank Ludowy Chełmża — Miejsce płatności — Chełmża. —

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 146.

Chełmża, piątek, dnia 28-go czerwca 1929 r.

Rok II.

Pierwszy sejm Polaków z zagranicy

obradować będzie w połowie lipca w Warszawie, Poznaniu i Krakowie.

Miljonowe rzesze Polaków, osiadłych stale zagranicą, posiadają dla kraju macierzystego ogromne znaczenie.

Mają one do spełnienia wielką misję propagowania polskości we wszystkich dziedzinach w tych krajach, które zamieszkują. Polacy zagranicą są jakby ambasadorami kultury polskiej, a wpływ ich na usposobienie zagranicy wobec Polski może mieć niesłychanie doniosłe znaczenie.

Naogół może nie zdajemy sobie należycie sprawy z siły potencjalnej, jaka tkwi w olbrzymich rzeszach Polonji zagranicznej.

Już sama liczba tej części społeczeństwa polskiego poza granicami państwa Polskiego — jest ich niemal 10 milionów — musi nas uświadomić, że Polonja zagraniczna jest wprost potęgą, która przy odpowiedniej organizacji może wyrzucić wielki wpływ na kształtowanie się stosunku świata do Polski.

Z uznaniem przeto powitać należy urządzenie pierwszego zjazdu Polaków zagranicy, który rozpocznie się dnia 14 lipca w Warszawie.

Zjazd ten będzie wielką rewją żywotnych sił narodowych Polski, rozsypanych po całej kuli ziemskiej. Przed społeczeństwem polskim staną przedstawiciele wszystkich skupień Polaków; będziemy mogli usłyszeć sprawozdania o tem, jakim jest los Polaków w różnych krajach, z jakimi trudnościami walczyć muszą, jak szarą pracą codzienną udawniają innym narodom, wśród których żyją, żywotność i energję narodu polskiego.

Zarazem zjazd zastanowi się nad tem, jak zacieśnić węzły kulturalne Polonji zagranicznej z krajem, jak rozpocząć celową współpracę gospodarczą, by w ostatecznym wyniku zachować dla Polski 7-miljonową rzeszę naszych braci z poza granic Rzeczypospolitej.

Sprawy te są bardzo ważne, albowiem Polsce musi zależeć na tem, by siła, jaką jest olbrzymia rzesza Polaków zagranicznych, nie została uszczuplona, by wyzyskać odpowiednio wszystkie możliwości propagandowe, kulturalne, gospodarcze i polityczne, jakie daje tak liczne przedstawicielstwo Polski w wszystkich niemal krajach.

Ojczyzna z radością przywita delegatów Polonji zagranicznych, wiedząc dobrze o tem, iż rodacy, którzy opuścili ojczyznę, lub też którzy od wieków zamieszkują kraje należące niegdyś do Polski, są nadal jej wiernymi dziećmi i z wielkim wysiłkiem pracują wytrwale dla dobra Rzeczypospolitej.

Podkreślając łączność i zjednoczenie wszystkich Polaków bez względu na to, gdzie przebywają, odróżnione państwo polskie da też wszystkim pewność, że w razie potrzeby znajdą oni w swej ojczyźnie pomoc i poparcie, gdziekolwiek i kiedykolwiek będą tej pomocy potrzebowali.

Protectorat nad zjazdem objął Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, oraz prymas kardynał Hlond.

Jaka kara spotkać może Czechowicza?

Dziś pierwszy dzień rozprawy.

Warszawa, 26. 6. Dziś o godzinie 11-tej przed południem rozpoczyna się w sali Sądu Najwyższego rozprawa główna przeciw b. min. skarbu Czechowiczowi. Po odczytaniu aktu oskarżenia jako pierwszy zabierze głos p. Czechowicz i złoży obszernie sprawozdanie dotyczące wykonania budżetu w roku 1927/28 oraz zużytkowania przekroczeń budżetowych, poczem zeznawać będą świadkowie. Jutro nastąpi dalsze przesłuchanie świadków. Pojutrze ogłoszony zostanie wyrok.

Według ustawy o Trybunale Stanu wyroki Trybunału mogą być następujące:

- 1) zapaść może wyrok niewinniający,
 - 2) skazujący na pozbawienie czasowe lub stałe biernego lub czynnego prawa wyborczego do instytucji publicznych.
 - 3) Pozbawienie czasowe lub stałe prawa wyborczego do instytucji publicznych.
 - 4) Wydalenie ze służby państwowej i pozbawienia praw wynikających z tej służby.
 - 5) Uznanie winy oskarżonego bez wymierzenia kary.
- Wyroki są prawomocne z chwilą ogłoszenia.

W przededniu nowych krwawych walk w Chinach.

Szanghaj, 26. 6. Rząd nankijski organizuje wielką ekspedycję karną przeciw Fengowi. Przedstawiciel centralnego komitetu Kuomintangu oświadczył, iż rząd nankijski zmobilizował powyżej pół miliona żołnierzy, których wysłał przeciwko Fengowi. Równocześnie Peng-Ju-Sjang gorąco

kowo przygotowuje się do obrony. Feng zorganizował nowy rząd w przeciwstawieniu do rządu nankijskiego prowincji He-Nan (na prawym brzeg rzeki Żółtej).

Ogólnie spodziewają się wielkich zaciętych walk, które wybuchną w najkrótszym czasie.

Kiedy nastąpi ewakuacja Nadrenji.

Berlin, 25. 6. Londyński korespondent „Berliner Tageblatt“ ostrzega opinię niemiecką przed pokładaniem zbyt wielkiej nadziei w skłonności obecnego rządu angielskiego do ewakuacji Nadrenji. W każdym razie nie mogą Niemcy liczyć na to, aby ewakuacja miała być dokonana już w dni 1 września br.

KINO „KONKORDJA“
DZIŚ! w czwartek 27-go b. m.
NIEDOLE UPADŁYCH KOBIET
(W zankach Marsylii)
Wielki szlagier produkcji 1928/29

nał Hlond. Zjazd będzie oficjalną reprezentacją wszystkich skupień polskich poza granicami kraju, przyczem reprezentowane będą zarówno mniejszości polskie w państwach ościennych, jak też polskie środowiska emigracyjne z całego świata. Wybór delegatów nastąpi w ten sposób, że każde terytorjum, na którym mieszka od 5—100 tysięcy Polaków, ma prawo wysłać na zjazd 3 delegatów. Z terytorjów o większej liczbie Polaków, wybiera się 3 delegatów na pierwsze 100 tys., a po jednym delegacie na każdych dalszych sto tys. Skupienia z liczbą ludności polskiej do 5 tysięcy wysyłają po jednym delegacie.

Komitet organizacyjny złożony z 35 osób, którego prezesem jest p. marszałek senatu Szymański ustalił na podstawie danych liczbowych o rozsieleniu Polaków na kuli ziemskiej, ilość delegatów w ogólnej liczbie na 134.

Zjazd rozpocznie się uroczystym nabożeństwem w katedrze warszawskiej, odprawionem przez J.E. ks. kardynała Hlonda. Po nabożeństwie przewidziany jest pochód delegatów na plac Marszałka Piłsudskiego, w którym wezmą udział również wszystkie organizacje społeczne stolicy, witając przybyłych na zjazd delegatów. Delegacje złożą na grobie Nieznanego Żołnierza wieniec, poczem w sali obrad sejm nastąpi uroczyste otwarcie zjazdu,

które zaszczyca swą obecnością: p. Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałek Piłsudski i ks. kard. Hlond. Prócz tego przybędą na posiedzenie rząd i członkowie, prezydenci większych miast w Polsce, przedstawiciele wyższego duchowieństwa i t. d.

W dniach następnych do 18 lipca odbędą się obrady w poszczególnych komisjach, przyczem dyskusja obejmie całokształt zagadnień interesujących polskie środowiska zagranicą. W dalszym ciągu pobytu udadzą się delegaci do Poznania na przebieg dwóch dni, celem zwiedzenia Powszechnego Wystawy Krajowej. Z Poznania cały zjazd przybędzie do Krakowa, gdzie nastąpi uroczyste zamknięcie na Zamku Wawelskim.

Zapowiedziany pierwszy w dziejach Polski parlament Polonji zagranicznej wzbudził ogromną i zrozumiałe zainteresowanie wśród skupień polskich zagranicą. Nie ulega wątpliwości, że Zjazd zostanie bardzo licznie obeszany, większość delegacji zgłosiła nawet już swój przyjazd.

Spółeczeństwo polskie weźmie również żywy udział w jaknajserdeczniej powitanii naszych braci z poza granic Rzeczypospolitej, doceniając jego olbrzymie znaczenie dla wszystkich Polaków i podkreślając stałą i nieprzerwaną łączność między wszystkimi Polakami na całej kuli ziemskiej.

Wielki bieg naprzelaj o puchar „Pogoni”

Min. Zaleski w Bagnoles.

Barcelona, 25. 6. Minister spraw zagranicznych, Zaleski, po zwiedzeniu wystawy w Barcelonie, wyjechał wczoraj na kurację do Bagnoles.

Tragiczne zakończenie lotu transatlantyckiego.

Paryż, 25. 6. Donoszą z Madrytu, że według opinii urzędu marynarki hiszpańskiej należy uważać dalsze poszukiwania hydroplanu „Numancia” za bezcelowe. Nie ulega wątpliwości, że lot zakończył się tragicznie.

Wynik raidu Automobilklubu Polski.

Warszawa, 27. 6. W dniu dzisiejszym ogłoszony został wynik ostateczny i klasyfikacja ogólnego ósmego międzynarodowego raidu Automobilklubu Polski. Zwyciężył p. Adam Potocki na samochodzie „Austro — Daimler”, uzyskując ogółem 74,75 punktów dodatnich. Punkty dodatnie otrzymali poza tem następujący kierowcy: Szwarcstein na samochodzie „Bugatti” 66,50 pkt., Zawidowski na samochodzie „Austro — Daimler” 64,25 pkt., Strakacz na „Austro — Daimler” 51,25 pkt., Wermirowski (Czechosłowacja) „Tatra” 47,50, Bojanowski (Czechosłowacja) „Tatra” 46, Howanec (Czechosłowacja) „Tatra” 44,50, Kredl (Czechosłowacja) „Praga — Pikolo” 42,25, Jerzy Widawski „Austro — Daimler” 37,45 punktów, Gerliński „Citroen” 36,20. Nagrodę dla najlepszego zespołu z wozów tj. trzech maszyn otrzymał team „Tatra”. Puchar Automobilklubu Polski dla zwycięzcy otrzymał p. Adam Potocki, a nagrodę prezesa komisji sportowej inż. Regulskiego zespół klubu Automobilklubu Polski. Poza tem rozdano 23 nagrody.

Przed odlotem „Polonji” na zdobycie Atlantyku.

Medjolan, 26. 6. Przygotowania do lotu przez Atlantyk polskich lotników, pp. Klisza i Kowalczyka, weszły już w ostatnie stadium. Próby prowadzone są intensywnie — p. Klisz lata obecnie na aparacie nie tylko dniem, ale i nocą, aby poznać wszelkie możliwe warunki podróży. Lotnicy mają zaledwie 5—6 godzin dziennie odpoczynku.

Jak dotychczas wszystkie próby idą dobrze, bez żadnych defektów. Motory specjalne do lotu są już gotowe. Po ich wmontowaniu do aparatu pozostają tylko próby na zużycie paliwa.

Z Pomorza.

Toruń. (Przyjazd b. prezydenta Rzplitej p. St. Wojciechowskiego) W czwartek 27. bm. do Torunia przybędzie p. Stanisław Wojciechowski, b. prezydent (do maja 1926 r.) Rzplitej Polskiej. P. Wojciechowski wygłosi referat na temat: „Organizacja zbytu produktów rolnych” na walnym zgromadzeniu członków Zw. Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych na Pomorze. Zebranie to odbędzie się w Dw. Artusa po nabożeństwie w koś. św. Jakóba.

P. St. Wojciechowski jest, jak wiadomo, pionierem i organizatorem ruchu spółdzielczego w Polsce i jednym z najwybitniejszych znawców tej gałęzi organizacji społecznej.

Próba odbicia aresztantów. W ub. poniedziałek 24 bm. policjanci eskortowali z Chełmży do Torunia kilku aresztantów. Na dworcu miejskim w Toruniu grupa wyrostków usiłowała odbić aresztowanych, policjanci jednak nietylko „nie dali się”, lecz jeszcze zaarrestowali 2-eh z pośród niepowołanych „obrońców”. Są to Bronisław Zieliński i Jan Kruściński z Chełmży. Przekazano ich władzom prokuratorskim.

Wąbrzeźno. (Ucieczka jedenastu uczniów gimnazjalnych.) Onegdaj „opuściło” nasze miasto 11 uczniów gimnazjalnych, którzy nie otrzymawszy promocji, obawiali się przybyć do domu. „Uciekinierzy” to uczniowie 2-giej klasy w wieku od 11 — 14 lat, synowie poważnych obywateli naszego grodu i powiatu.

Dwóch z uciekinierów przychwycono w zbożu pod Król. Nową Wsią.

Jak słycał młodociani podrócnicy zabrali ze sobą pieniądze i trochę żywności, — dla zabezpieczenia się od głodu i chłodu. Skoro pozostanie takie zimno jak jest obecnie, to napewno „marnotrawni” synkowie wrócą wnet do domów. Po-

Czy Hnatyk - Lwów
zdobędzie po raz drugi
Puchar Pogoni

W dniu 29-tym bm. w święto Piotra i Pawła

licja natychmiast winna bacznie śledzić za takimi „podróżnikami” i odstawić ich do domu.

Wszystkie inne pisma prosimy o przedruk.

Bukowiec. (Zbiegli więźniowie okradli kase). W tych dniach do kasy dworca kolejowego w Bukowcu włamali się złodzieje, którzy zabrali z szuflady kilkadziesiąt złotych. Ponadto łupem przestępców padły 2 bale płótna i para ubrań. Kradzieży dokonali trzech opryszków, którzy 7 bm. uciekli z więzienia karnego w Grudziądzu. Złodzieje, jak wskazują ślady, wprost ze stacji udali się do lasu, gdzie zdjęli z siebie ubrania więzienne, a włożyli skradzione w Bukowcu ubrania cywilne. Resztę łupu pozostawili na miejscu.

Kartuzy. (Złodzieje kieszonkowi okradli żebraka). W dniu 19 bm. około godziny 16-tej siedział na ławce na peronie tutejszego dworca pewien żebrak. W pewnej chwili przystąpiło do niego dwóch mężczyzn, częstując go papierosami i wdając się z nim w rozmowę przyczem jeden zasłonił mu teką oczy i wyciągnął z kieszeni zegarek z łańcuszkiem. Gdy osobnicy ci się oddalili, zauważył żebrak po pewnej chwili brak zegarka. Nie namyślając się długo, zawiadomił natychmiast policję, która przybyła w chwili, gdy pociąg miał odjeżdżać. Dyżurny Blok zatrzymał pociąg i policji udało się po zrewidowaniu osobników odnaleźć skradziony zegarek.

Konferencja prasowa w Izbie Rzemieślniczej.

W poniedziałek dnia 24 bm. na zaproszenie p. prezydenta Izby Rzemieślniczej Jakubowskiego w salach tejże instytucji miała miejsce konferencja prasowa dotycząca spraw rzemiosła na Pomorzu.

Za stołem zapraszających gospodarzy zasiadli panowie: prezydent Jakubowski, wiceprezydent Mollin, radca Szule (z Terunia) radca Trojanowski, syndyk Izby Rzemieślniczej p. Bischoff i urzędnik tejże instytucji red. Rzem. p. Cieszyński.

Powitawszy przybyłych reprezentantów prasy p. prezydent wygłosił nader obszerny i rzeczowy referat dotyczący rzemiosła i prac zarządu Izby Rzemieślniczej. Referat p. Jakubowskiego uzupełnił p. syndyk Bischoff.

Z kolei zwiedzono lokale Izby Rzemieślniczej i Drukarnię Rzemieślniczą.

Na zakończenie konferencji zarząd „Izby Rzemieślniczej” podejmował reprezentantów prasy obiadem, który zaszczylił swą obecnością p. prezydent miasta Włodek. W czasie obiadu red. Kanarowski złożył obu panom prezydentom życzenia owocnej pracy dla dobra rzemiosła i grodu.

Referat p. prezydenta (w skróceniu) podamy do wiadomości czytelnikom w przekonaniu, że zainteresuje on szerokie koła rzemieślnicze.

Juljusz de Gastyne.

Śmiertelny pecałunek

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

(30

Gdyby to była dziesiąta wieczorem, Glista byłby z pewnością nie opuścił doskonale nadarzącej się sposobności. Byłby go uprowadził w ustronny kącik i przy pomocy kolegów zoperował należycie, ale w południe rzecz była niemożliwa. Zresztą spostrzegł, że gość ma złoty łańcuszek od zegarka i że czule spoglądał na jego przyjaciółkę.

Ba, notariusz zdążył już zatelegrafować nogą pod stołem do dziewczyny i otrzymał taką samą drogą pomyślną odpowiedź. Rozpromieniony, zaproponował nowemu znajomemu buteleczkę burgunda; ofertę przyjęto z uznaniem. Potem nastąpiła kolejka benedyktyunki, a po niej — chartreuse.

W krótko zaprzyjaźnienie doszło do tego, że Pończoszka, oparta o poręcz krzesła notariusza, klepała go po ramieniu, mówiąc żartobliwie:

— Stary figlarzu!

jako człowiek, znający się na rzeczy, zapowiedział, że idzie po tytoń do sklepu na ulicę Kaskad.

— Daleko to — mówił — ale tytoń mają tam suchy.

Rzucił na dziewczynę spojrzenie porozumiewawcze.

— Idź, moje złoto — rzekła Pończoszka — idź, ja tymczasem pogawędzę z panem. Pójdźmy tam do stolika w głębi, tam będzie spokojniej.

— Bardzo chętnie! — oświadczył notariusz. — Zapewne są tu jakie damskie likiery, to każę podać...

— Likiery damskie? — rozsmiała się dziewczyna — A jakże, jest rum, kirsch, koniak... wszystko, co chcesz.

Kawaler zniknął. Notariusz i Pończoszka usadowili się przy ostatnim stoliku, w głębi sali, aby mieć większą swobodę, gdyż gości co chwila przybywało.

Notariusz zapalił wysmienite cygaro, napił się koniaku i rzekł:

— Moja panienko, powiedz mi, jak się nazywasz?

— Pończoszka.

— Żartujesz.

— Ale to takie imię na jury... Naprawdę nazywam się Wirginja Lombard.

— Więc, kochana Wirginjo, czy możesz zjeść

— Obiad zjeść... To potrafię.

— Czy będziesz wolna? Pójdiesz ze mną na obiad?

— Ach, ty kawalarzu! Dobrze tylko...

— Tylko co?

— Czy będziesz...

— Przywoity?

— Idź do licha!... Czy będziesz... znał się na rzeczy?

— Na wartości takiego skarbu jak ty, poznam się, bądź spokojna!

— Wiesz, obywatelu z Blois, że ja cię uwielbiam.

— Więc o siódmej! Pojedziemy daleko. Znam handel win przy ulicy Niebieskiej, są tam przywoite gabinety. Dobrze?

— Dobrze.

— Ach, gdyby mnie widziały i słyszały moje córki! — westchnął do siebie notariusz.

W przejściu przez ulicę, w pismach humorystycznych, w teatrze poznał niektóre wyrażenia żargonowe, więc teraz używał ich, korzystając ze sposobności:

— Widzę, żeś fest facetka, moja panienko i że warta jesteś fatygi i kosztów... Że też nie znajdziesz sobie kogoś stałego?

I. rycerz kręglarzy

Jan Grubecki

punktów 306.



Król

Kręglarzy

Juljan Wiśniewski

punktów 323

II. rycerz kręglarzy

Władysław Krysiński

punktów 298.

KRONIKA

Chelmuza, dnia 27 czerwca 1929 roku.

Kalendarzyk.

Czwartek: Władysława kr. w.

Piątek: Leona II. Irenjusza

NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Przewoski.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni „Apteka pod Oriem“ p. Wolskiego.

— **Już tylko dwa dni** oddzielają nas od atrakcyjnej chwili, która odbędzie się w uroczystość św. św. Piotra i Pawła oraz w niedzielę. Jak już ogólnie wiadomo, gdyż prasa kilkakrotnie to pisała, organizuje miejscowy klub sportowy „Pogoń“ swój **II-gi bieg naprzelaj o puchar wędrowny**. Chelmuza powinna sobie liczyć za zaszczyt to, że miejscowa organizacja urządza festyn sportowy, na który przyjadą sportowcy, nie tylko z Pomorza, lecz z najodleglejszych zakątków Polski. Zainteresowanie wzrasta z każdym dniem, gdyż każdy jest ciekawy, kto zdobędzie pierwszą nagrodę, wędrowny puchar K. S. „Pogoni“. O zainteresowaniu dla sportu może świadczyć chociaż tylko ta mała rzeczywistość, że w roku ubiegłym uzyskał puchar zawodnik aż z Lwowa.

Klub wydaje dla zawodników około 50 nagród, które składają się z 4 pucharów, 20 żetonów, 20 dyplomów, oraz innych wartościowych przedmiotów. Część nagród jest obecnie wystawiona w oknie wystawowym „Przeglądu Pomorskiego“.

Miejmy więc nadzieję, że prawie każdy zawodnik dostanie jakąś nagrodę.

Sądymy, że żadne towarzystwo, żadna organizacja nie omieszką brać udziału w tym wielkim festynie sportowym, w II-gim biegu o puchar K. S. „Pogoń“. Czy to już koniec pracy Zarządu Klubu? Jeszcze nie. W dniu następnym, w niedzielę odbędzie się wielka zabawa ogrodowa oraz taneczna.

— **Cześć flocie!** Staraniem osób chętnych i zainteresowanych pp. Majewskiego Alojzego i Cebulaka Mieczysława zawiązało się w mieście Chelmuzy w porozumieniu z toruńskim obwodem Marynarzy Rezerwy Towarzystwo Marynarzy Rezerwy.

Zebrań konspiracyjnych odbyło się w ubiegłą niedzielę w małej sali „Willi Nowej“. Obrady zagaił p. Majewski, witając z kolei delegatów z Torunia i Bydgoszczy oraz zebranych gości. W dalszym ciągu wybrano marszałkiem zebrań wiceprezesa obwodu p. Szarafińskiego, który na wstępie złożył życzenia jak najpomyślniejszych obrad oraz wielkiego rozwoju Towarzystwa, poczem wygłosił referat pt. „Cele i zadania Towarzystwa Marynarzy Rezerwy“. Referent przedstawił jasno i zwięźle cele oraz zadania towarzystwa, to też obecni z zajęciem i w skupieniu słuchali słów prelegenta. Po utworzeniu odpowiedniego statutu, który zebrań prawie jednogłośnie przyjęło, przystąpiono do wyboru zarządu. Do zarządu weszli: pp. Strauch prezes, Stawski wice-prezes, Majewski sekretarz, Janiszewski zastępca sekretarza, Murawski skarbnik, Cebulak i Grabowski ławnicy. Oprócz tego wybrano sąd koleżeńcki, w skład którego weszli: pp. Styczyński i Beszczyński, zaś komisję rewizyjną tworzą pp. Brzeziński i Sulecki.

W dalszym ciągu przemawiali wice-prezes obwodu p. Szarafiński, skarbnik obw. p. Stefankiewicz i inni, poruszając kwestję ustalenia składek miesięcznych oraz przepisowego umundurowania.

W następnym punkcie wysłano telegram hołdowniczy do prezesa okręgowego p. starosty Stachowskiego w Tczewie. Następne zebrań odbędzie się 7 lipca o godz. 13-ej w „Willi Nowej“. Po wyczerpaniu porządku obrad solwował zebrań prezes p. Strauch hasłem „Cześć flocie“.

Witajcie nam zwycięscy
Klubu Kręglarzy „Bęc“!

W dniu wczorajszym, jak to już podawaliśmy, odbyło się ostateczne kulanie o króla i rycerzy klubu. Ogółem kulało 35 członków.

Godność króla — ponownie — osiągnął pan **Juljan Wiśniewski**, przebijając 323 punkty. Pierwszym rycerzem został p. **Jan Grubecki**, osiągając 306 punktów. Na drugiego rycerza upatrzyła sobie fortuna p. **Władysława Krysińskiego**, który przebił 298 punktów.

Po zakończeniu kulania druha prezes, a zarazem nowy król kręglarzy zaprosił obecnych do stołu, oświadczając, że przed rokiem spełnił klub swój obowiązek kulania i w tym roku wynik udał się wspaniale. W dalszym ciągu powitał przedstawicieli: R. M. w osobie przewodniczącego p. Szymańskiego, prasy p. Miemczyka i gości z Torunia.

Z kolei sekretarz p. Feeser odczytał wynik kulania, w którym każdy biorący udział przebił wyżej 200 punktów.

W dalszym ciągu wniesiono toasty na cześć króla, rycerzy i klubu. Na znak uczczenia starego roku pracy wniesiono trzykrotny okrzyk „Bęc“ oraz powitano nowego członka klubu p. Kozłowskiego, kupca z ulicy Chelmuńskiej.

Prezes Rady Miejskiej nawołuje członków do wspólnej pracy dla dobra ogółu. W dalszym ciągu wniesiono toasty na cześć: założyciela klubu p. Janiszewskiego, I. rycerza p. Grubeckiego oraz jego małżonki, klubu i Zarządu. Toasty zakończono śpiewem „Niech nas jedność łączy w koło...“

W końcu prezes podnosi pracę druha Feesera Bolesława, który położył wielkie zasługi tak dla dobra ogółu jak i klubu. Kulanie zakończono około godziny 0,15-ej.

Uwaga redakcji. Z okazji otrzymania tak wysokich godności życzy Redakcja „Przeglądu Pomorskiego“ na tem miejscu królowi p. Wiśniewskiemu oraz rycerzom pp. Grubeckiemu i Krysińskiemu wszelkich pomyślności, aby wytrwale, tak jak dotąd, pracowali dla dobra naszego miasta oraz na korzyść klubu Kręglarzy „Bęc“. — Niech żyje klub „Bęc“ z Zarządem, królem i rycerzami na czele!

— Pierwsza przeszkoda zwyciężona.

W ostatnich dniach przeszły niektóre uczennice tutejszej szkoły wydziałowej przez wrota nauki. Otworzył się dla nich inny świat, świat pracy dalszej, skierowanej w kierunku dobra Kościoła i Ojczyzny. W dniach 17. 18. i 19-tym bm. odbyły się końcowe egzaminy dojrzałości w tutejszej szkole Wydziałowej. Jak już przed paru dniami donosiliśmy panie Jadzińska, Buchholtzówna i Chrzanowska zostały zwolnione ze składania egzaminu ustnego. W dalszym ciągu złożyły egzamin pp. Boniecka z Końcówki, Hebdówna z Wybudowania, Kwiecińska, Litkowska, Żarzycka, Skonieczna, Szymańska, Zielenkowska, Wielgoszewska, z Chelmuzy, Nizielska i Potyrałówna z Dziemion.

Z tej okazji życzymy wszystkim pp. maturzystkom wszelkich pomyślności na dalszą drogę życia „Szczęść Boże w dalszej pracy“!

Każdy listonosz

przypomina, że **czas najwyższy**, aby odnowić prenumeratę na mies. lipiec. Listonosze i urzędy pocztowe przyjmują zamówienia na „Przegląd Pomorski“ aż do **ostatniego dnia w miesiącu**. Więc zatem spiesz, aby w dostarczaniu gazety nie nastąpiła przerwa!

Na srebrnym ekranie.

— **W zaułkach Marsylii** — oto potężny dramat, ilustrujący historję miłosną. Akeja, można twierdzić z całą pewnością, wspaniała. Obraz powyższy przedstawia największą hańbę ludzkości, to jest handel żywym towarem. Dla informacji sympatyków i bywalców kina podamy poniżej kilka słów streszczenia: „Młody inżynier Andrzej zakochał się w pięknej Ilonie, u której znalazł także odwrotną strzałę Erosa. Po pewnym czasie wyjechał do Marsylii, aby sprzedać swój wynalazek, łódź motorową, w jednej z większych firm. Tam zapoznał się z Henriettą, w której także się zakochał oczywiście z wzajemnością. Ilona, nie mając wiadomości od Andrzeja, wyjeżdża do Marsylii. W drodze wpada nieomal w sidła opiekuna Henrietty, Rudolfa Lormanda, który pragnie ją porwać. W międzyczasie Andrzej, otrzymawszy korzystną posadę dopina do szytych swych marzeń i urzędywistnia swe plany małżeńskie z...“

Z kim, zobaczycie na ekranie.

Widzimy więc, że fabuła jest nadzwyczaj interesująca i trzyma widza od początku do końca w nieprzerwanym napięciu.

Pamiętajcie więc bywalcy kina, że dziś, w czwartek spotkamy się w „Konkordji“.

Kuch towarzystw.

Bacność Rzemieślnicy samodzielni! Dziś w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 8 wiecz. zebrań w w sali „Willi-Nowej“. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Zarząd.

Bacność Gromada Starsza Harcerska! Zbiórka odbędzie się w czwartek, dnia 27. VI. o godzinie 8¹⁵ wiecz. w ogrodzie Dha. Szymańskiego. Przybycie wszystkich członków jest konieczne z powodu omówienia ważnych spraw! — „Czuwaj“.

— **Bacność druhowie!** Zbliża się chwila wyjazdu na wszechsłowiński Złot Sokoli do Poznania. Apelujemy więc do wszystkich druhowów udających się na ten Złot, ażeby się w piątek dnia 28 bm. 2-giej po poł. punktualnie na dworcu stawili.

Oprócz powyższego podajemy Szan. Obywatelstwu do łaskawej wiadomości, że gdyby ktoś zechciał brać udział w naszej zbiorowej wycieczce, może się również zgłosić na godzinę powyżej wyznaczoną. Nadmienić musimy, że zgłoszony zyska 50 proc. ulgowego przejazdu, zniżony bilet na zwiedzenie Wystawy i t. d.

Wyjazd z Chelmuzy o godzinie 3.13 po poł. Czołem! Zarząd.

Upraszamy chętnych z Szan. Obywatelstwa, którzy chcą brać udział w naszej wycieczce, aby w piątek, dnia 28-go bm. o godz. 2 po poł. zgłosili się na dworcu tutejszym celem podania nazwiska. Praca z organizowaniem wycieczki jest bardzo wielką. datego ułatwmy ją Zarządowi.

(Pochwalić należy dobrą chęć Zarządu naszego „Sokoła“, że chce Szan. Obywatelstwu zaoszczędzić kosztów, związanych z podróżą i zwiedzeniem Wystawy. — Przyp. red.)

Chorzy na kamienie żółciowe, nerkowe i kamień pęcherzową, oraz cierpiący na nadmiar kwasu moczowego i podagrę, regulują ociężałą działalność kieszek przez użycie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ „Zadać w aptekach i drogerjach“.

Bank Polski płacił dnia 26 czerwca za:

dolary amerykańskie	8,86 -- 8,85
funtów szterlingów	43,06
franki szwajcarskie	170,96
franki francuskie	34,75
marki niemieckie	211,91
guldeny gdańskie	172,26
szylingi austriackie	124,80

KINO KONKORDJA

CHELMŹA, ul. Kolejowa 24.

Dziś! w czwartek 27-go bm.

Produkcja 1928/29.


Dramat ilustrujący największą hańbę ludzkości — handel żywym towarem — „Dom Miłości w Marsylii”. — Intrygi i działalność handlarzy „Białemi niewolnicami”.

Niedole upadłych kobiet

(w Zaułkack Marsylii)

W rolach głównych: **Rudolf Klein Rogge** (znany z filmu Dr. Mabuse) i **Gina Manes**.

Nadprogram: wesola komedia!

Tylko dla dorosłych 

Początek seansów o godz. 7,45 i 9-ej

Wszystkie gatunkipapy, lepnik, smołę,
trzeinę sufitową,
gwoździe papowe i trzeinowe,
cement portlandzki
i wszystkie
artykuły malarskieoraz wielki wybór **tapet**jako i **Sól bydłęca**
oferuje po cenach konkurencyjnych**Hurtownia kolonialna i
fabryka wódek i likierów****Fa Borus i Czerwiński**
Chelmża, ul. Strzelecka.

Towary kolonialne! Cukierki!

Każde Towarzystwo!

zabezpieczy sobie powodzenie

i zysk na zabawach latowych

jeśli kupi na fanty, koła szczęścia i t. p.

wina owoc. i gronoweoraz **wódki i likiery****Juljan Robaczewski**Właśc.: firmy **L. A. Laube**
CHELMŹA RYNEK 14. TEL. 127.

Delikatesy! Czekolady!

Tanioci

Wielki wybór!

Świeże wędzone

FLĄDRY

i

WĘGORZE

nadeszły!!

Olszewski, Toruńska**Srebro i złoto**oraz **monety**
kupuje po najwyższej
cenie dziennej**Gołębiowski**
Zakład zegarmistrzowski
i złotniczy Rynek 14**Tysiące**chorych na katar żołądka,
wzdęcia, kurcze,
ból, niestrawność, brak
apetytu, ogólne osłabienie
etc. odzyskało zdrowie,
używając ziółka
sławego na cały świat
Doktora Dietla., prof.
Uniwersytetu Jagiellońskiego.
Zadajcie bezpłatnej
broszury pouczającej. Adr. Liszki,
apteka.**Pilki**w rozmaitych wielkościach
i kolorach ma stale na składzie.**Skład Papieru
Druk. Przemysł.**Oglašzajcie w
„Przełądzie Pom.”**Reklama dźwignią handlu!****Kosy i sierpy** znane najlepszej marki**Pleszewianka** każda sztuka pod gwarancją**Łopaty, widły, szpadle****Podkowy** podkownice**Młotki** do tłuczenia kamieni**Gwoździe** wszelkiego rodzaju**Wagi** do ważenia owoców**Łańcuchy** wszelkiego rodzaju i pastwiskowe.Wszelkie okucia budowlane i narzędzia
dla rzemieślników, jako sprzęty domowe
i kuchenne poleca po najniższych cenach**Wojciech Balcerowicz**

Chelmża, Rynek 13.

Wydzierżawie**2 pokoje z kuchnią**
i ubikacją warsztatową
przy głównej ulicy od zaraz.Zgłoszenia pisemne
lub ustne w administracji
„Przełądu Pomorskiego”.Poszukuje się
skromnie umebl.
pokoju

Zgl. do Przeł. Pom.

Sprzedam tanio

WÓZ 2¹/₄cała mało używany
wiadomość Chelmża
Chelm. Przedm. 22

DLA SMAKOSZY!!!

**Cukierki, Czekolady,
Keksy, Konfekty**

poleca

Wiktor Olszewski

Toruńska 36.

GDZIE można tanio otrzymać DRUKI?

Łatwo i wiele pieniędzy oszczędzisz!

Otrzymasz na każdy czas!

szybko i tanio!!!

Druki rozmaitego koloru!

Plakaty!

Uwiedomienia ślubne, zaproszenia, wizytówki,

Urzędowe i prywatne!

jako i wszelkiego rodzaju formularze, listy, koperty

dla przemysłu i kupiectwa.

Gdzie? **W „DRUKARNI PRZEMYSŁOWEJ“****Fr. Miemczyka Chelmży, Rynek Bedn. róg Hallera**